



Sygn. akt I CSK 274/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Górski

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa J. J.
przeciwko M. G.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 13 marca 2014 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 11 grudnia 2012 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i wyrok Sądu Rejonowego
w W. z dnia 15 lutego 2012 r. sygn. akt ... 477/10 oraz przekazuje
sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 12 maja 2010 r., który wpłynął do sądu w dniu 18 maja 2010 r. sporządzonym osobiście – J. J. wniósł o zasądzenie od M. G. kwoty 66 748,50 zł. W uzasadnieniu podniósł, że w dniu 31 lipca 2009 r. w Dubaju pozwany przedstawiając się jako dyrektor wykonawczy i partner spółki L. złożył mu ofertę pracy na stanowisku dyrektora koordynującego działanie tej spółki w Emiratach Arabskich. Powód przyjął tę ofertę pracy i na podstawie podpisanej przez strony umowy podjął wykonywanie powierzonych obowiązków. Pozwany zwlekał z zapłatą wynagrodzenia przesuwając kolejne terminy zapłaty i w końcu nie zapłacił powodowi ani złotówki.

Wkrótce powód dowiedział się, że pozwany nie jest partnerem Spółki L., lecz teściem R. R. - właściciela spółki R. w T. Nigdy nie miał upoważnienia od tych spółek do zawierania umów i dopuścił się oszustwa wobec powoda. Za jakies nadużycia M. G. został aresztowany w Dubaju. Podniósł, że nie otrzymał wynagrodzenia za okres od dnia 27 lipca 2009 r. do dnia 12 października 2009 r., co po przeliczeniu waluty obcej na złotówki stanowi kwotę 20 317,50 zł. Wskazał także, że pozostałość dochodzonej kwoty stanowi zwrot wydatków przewidzianych umową oraz kosztów jego pobytu w Dubaju do końca lutego 2010 r. W pozwie odwołał się do szczegółowego ich pisemnego wyliczenia wskazując, że są one związane przyczynowo z umową stron, a także z nagannym postępowaniem pozwanego.

Wyrokiem zaocznym z dnia 13 stycznia 2011 r. Sąd Rejonowy w W. uwzględnił powództwo. W sprzeciwie pozwany, zaskarżając go w całości, podniósł, że nie był prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy i nie został doręczony mu odpis pozwu. Wskazał, że zasądzona kwota wyrokiem zaocznym jest kwotą nienależną powodowi i domagał się, aby Sąd dał mu możliwość przedstawienia na tę okoliczność wniosków dowodowych. Ustanowiony przez pozwanego jego pełnomocnik na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2011 r. zażądał oddalenia powództwa ze względu na brak podstawy prawnej dochodzonego roszczenia.

Z kolei, na rozprawie w dniu 5 października 2011 r., pełnomocnik pozwanego podniósł zarzut „niewłaściwego oznaczenia strony pozwanej, zarzut właściwości Sądu Pracy, a także zarzucił, że w sytuacji, gdyby za podstawę powództwa został przyjęty art. 415 k.c., to kwestionuje wysokość odszkodowania. W odpowiedzi pełnomocnik powoda wskazał, że zarzuty te są bezpodstawne. Stwierdził, że J. J. wykonywał obowiązki na rzecz pozwanego M. G., a nie na rzecz spółki L.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy w W. uchylił wyrok zaoczny i oddalił powództwo. Ustalił, że powód od wielu lat pracował w Dubaju i w połowie sierpnia 2009 r. kończył mu się kontrakt. Jego znajomi wskazali mu pozwanego, który stał się właścicielem spółki L. R. D. zarejestrowanej w Dubaju. Powód spotkał się z pozwanym, z którym rozpoczął rozmowy na temat współpracy. Ostatecznie, J. J. przedstawił na piśmie ofertę pracy i strony procesu złożyły na niej podpisy w dniu 31 lipca 2007 r.

Na podstawie tej umowy powód miał zajmować stanowisko dyrektora z zakresem obowiązków polegających na zarządzaniu i raportowaniu o działalności spółki. Ponadto, miał być odpowiedzialny za nadzór i kierowanie pracami związanymi z remontem willi U. O. W punkcie B umowy zawarto zapis warunkujący podpisanie ostatecznej umowy „kontraktu” w chwili, gdy zostanie sfinalizowane przejęcie 100% udziałów w spółce L. R. D. przez M. G. Na podstawie tej umowy powodowi miało być przekazane 3% udziałów w spółce oraz ustalone wynagrodzenie. Strony uzgodniły w postanowieniu końcowym, że po akceptacji przez powoda zakresu obowiązków określonego w umowie oraz warunków finansowych i przejęciu przez pozwanego 100% udziałów w spółce L. R. D. podpisany zostanie między nimi jeden kontrakt.

Następnie powód opuścił w dniu 15 sierpnia 2009 r. Dubaj, udając się na wcześniej zaplanowany urlop. Po powrocie, pomimo niepodpisania przez strony kontraktu, J. J. w dniu 23 września 2009 r. przystąpił do wykonywania prac w zakresie wskazanym w zawartej przez strony umowie zatytułowanej „oferta pracy”.

W trakcie ich wykonywania pojawiły się problemy z kontaktami z pozwanym, który nie odbierał telefonów. Wobec takiej postawy M. G. powód w dniu 1 listopada

2009 r. skierował do niego pismo informujące, że uznaje współpracę za zakończoną z dniem 28 października 2009 r. J. J. w dalszym ciągu, aż do dnia 15 listopada 2009 r., przebywając w Dubaju próbował skłonić pozwanego do uregulowania należności. Po powrocie do Polski, aż do marca 2010 r. podejmował próby ugodowego zakończenia sporu. Będąc w kraju J. J. w rozmowie z M. K. dowiedział się, że pozwany nie jest właścicielem spółki L. R. D., a jej właścicielem jest jego zięć R. R.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że powód wytoczył powództwo przeciwko osobie, która nie powinna być stroną pozwaną w sprawie. Wyraził zapatrywanie, że stronami umowy byli J. J. i spółka L. R. D. reprezentowana przez M. G. Wskazał, że powód mógł w zaistniałej sytuacji procesowej złożyć wniosek o dopozwanie tej spółki na podstawie art 194 § 1 k.p.c., jednak tego nie dokonał. Jego zdaniem, J. J. oparł powództwo tylko na umowie podpisanej przez powoda i pozwanego; nie wskazywał innej podstawy faktycznej i prawnej. W rezultacie doszedł do wniosku, że pozwany nie posiadał w sprawie legitymacji biernej.

W apelacji, także sporządzonej osobiście, powód zarzucił nierozpoznanie istoty sprawy przez ograniczenie się do badania legitymacji biernej wynikającej z rzekomej umowy między powodem a spółką L. Podniósł, że w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 5 października 2011 r. wskazał okoliczności zawarcia umowy z pozwanym, który w sposób oszukańczy starał się uczynić z niego dyrektora spółki L., nie mając żadnych pełnomocnictw tej firmy. Nie był więc umocowany do zawarcia umowy w imieniu spółki; fakt, że pozwany go oszukał, nie oznacza, iż w sposób dorozumiany nie doszło między stronami do zawarcia umowy. Podniósł, odwołując się do zeznań świadka R. R., że faktyczne korzyści z jego działań odniósł tylko pozwany i powinien za nie zapłacić.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 11 grudnia 2012 r. oddalił apelację powoda, uznając za prawidłowe ustalenia Sądu pierwszej instancji. Zgodził się wprawdzie z zarzutem skarżącego, że Sąd pierwszej instancji zanadto skoncentrował swoją uwagę na kwestii legitymacji biernej, nie analizując powództwa pod kątem dopuszczalności roszczenia, niemniej jego zdaniem nie mogło to zmienić oceny, iż jest ono bezpodstawne.

Wskazał, że na stronie wywodzącej z określonych okoliczności korzystne skutki prawne spoczywa ciężar ich udowodnienia (art. 6 k.c.), a zatem obowiązek ten obligował powoda do wykazania zarówno zasadności, jak i wysokości zgłoszonego żądania. Podniósł, że powód nie podołał temu obowiązkowi.

Wyraził zapatrywanie, że w sprawie powód dochodził określonej w pozwie kwoty tytułem łączącej strony umowy zlecenia. Zauważył, że z drugiej strony powód odwołał się do wprowadzenia go przez pozwanego w błąd, oszukania go co do umocowania pozwanego do działania na rzecz podmiotu, którego w istocie pozwany nigdy nie reprezentował. Z związku z tym wyraził zapatrywanie, że twierdzenia powoda charakteryzowała wewnątrz sprzeczność oraz doszedł do wniosku, iż strony nie łączyła żadna umowa, która może być źródłem i podstawą odpowiedzialności pozwanego.

Z kolei odwołując się do treści oświadczeń pozwanego wskazał, że nie kwestionował on swej „zasadności odpowiedzialności deliktowej i domagał się jedynie wykazania wysokości szkody”.

Podniósł, że w świetle regulacji zawartej w art 103 k.c. ważność umowy zawartej przez pełnomocnika, który nie ma umocowania, zależy od potwierdzenia jej przez osobę, w imieniu której została zawarta. Skoro oferta pracy, nie została potwierdzona przez spółkę L. R. D., to nie może ta czynność prawna rodzić żadnych skutków prawnych, gdyż stała się z tego względu umową nieważną. Wyraził pogląd, że podejmowane przez powoda czynności związane z wykonywaniem działań na rzecz spółki L. R. D. nie miały skutecznej podstawy prawnej „z uwagi na brak zobowiązania do ich świadczenia”. Jednocześnie podkreślił, że nietrafne było stanowisko powoda, że wobec braku nawiązania stosunku prawnego ze spółką L. R. D. na skutek wprowadzenia powoda w błąd przez pozwanego powstał stosunek o tożsamej treści pomiędzy stronami postępowania. Z tego względu przyjął, że powodowi nie przysługiwało wobec pozwanego roszczenie do wystąpienia z żądaniem sformułowanym w pozwie, a którego podstawę stanowił art. 750 k.c.

Wyraził pogląd, że kognicję sądu ograniczają ramy żądania, co jednocześnie implikuje zakres związania organu orzekającego w postępowaniu rozpoznawczym;

sąd może wprawdzie uwzględnić żądanie także na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda, jednakże tylko wtedy, gdy nie wykracza poza ramy faktyczne określone w pozwie. Pozwany podejmuje bowiem obronę w takim zakresie, jaki wynika nie tylko z faktów, ale ze wskazanego przepisu. Artykuł 321 § 1 k.p.c. wprowadza zakaz wyrokowania ponad lub obok żądania. Jego zdaniem, sąd nie może wyrokować o żądaniu nawet jeżeli z przytoczonych przez powoda okoliczności faktycznych wynikałoby, że przysługuje mu jeszcze inne roszczenie.

Zauważył też, że ustalenie przez sąd faktów może nastąpić z wykorzystaniem domniemania faktycznego, lecz musi to być wniosek logicznie uzasadniony wynikający z ustalonych faktów i dawać pełną podstawę do stwierdzenia, że ważny dla sprawy fakt rzeczywiście miał miejsce. Jego zdaniem, w sprawie wniosków takich nie można było wyprowadzić z innych ustalonych w sposób niewątpliwy faktów.

Powód w skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 6 k.c. przez błędne przyjęcie, że powód nie wywiązał się z określonego w tym przepisie obowiązku udowodnienia istnienia roszczenia względem pozwanego, art. 103 § 3 k.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w ramach tego postępowania pozwany nie może odpowiadać za wyrządzenie powodowi szkody w związku z wprowadzeniem go w błąd, co do faktu posiadania stosownych upoważnień do reprezentowania rzekomo istniejącej spółki L. R. D.; art. 471 k.c. przez jego niezastosowanie, pomimo że powód przedstawił dowody na wykazanie, iż przyjął od pozwanego zlecenie na wykonanie określonych prac; art. 750 k.c. przez błędne przyjęcie, że całość roszczeń dochodzonych przez powoda wynika z umowy zlecenia, czemu przeczy treść powództwa oraz przedstawiony w nim stan faktyczny.

W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania powód zarzucił obrazę:

art. 194 § 1 k.p.c. przez oparcie zaskarżonego orzeczenia na błędnym stanowisku, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną; art. 210 § 2 k.p.c. oraz art. 221 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. przez utrzymanie wyroku Sądu pierwszej instancji, który nie uwzględnił

faktu, że strona pozwana nie złożyła oświadczenia co do twierdzeń strony powodowej dotyczących okoliczności faktycznych oraz nie wdała się w spór co do istoty sprawy, czym faktycznie przyznała rację powodowi; art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 231 k.p.c. oraz 302 § 1 k.p.c. przez wydanie zaskarżonego orzeczenia pomimo, że pozwany na żadnym etapie postępowania „nie zaprzeczył” zasadności roszczenia co do zasady; art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że żądanie naprawienia szkody z tytułu niewykonania umowy pomiędzy stronami oraz naprawienia przez pozwanego szkody z tytułu wprowadzenia powoda w błąd co do faktu posiadania stosownych upoważnień do reprezentowania rzekomo istniejącej spółki L. R. D., nie jest żądaniem objętym pozwem; art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie pomimo, że w sprawie istnieje zbieg roszczeń z różnych tytułów prawnych; art. 343¹ k.p.c. przez nieuchylenie wyroku Sądu Rejonowego w W., art. 382 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c., art. 232 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. w zw. z art. 103 § 3 k.c. i art. 471 k.c., oraz art. 6 k.c. przez nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy w W. faktu, że powód przedstawił dowody, z których wynika domniemanie niewykonania przez pozwanego łączącej strony umowy oraz fakt, iż pozwany nie posiadał nigdy żadnego umocowania do działania w imieniu spółki L. R. D., a spółka ta nie potwierdziła umowy zawartej przez pozwanego z powodem; art. 382 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c. i art. 344 § 2 k.p.c. przez utrzymanie wyroku pierwszoinstancyjnego wydanego w efekcie wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od wyroku zaocznego z dnia 13 stycznia 2011 r., w którym pozwany przedstawił fałszywe twierdzenia i w dalszym toku sprawy milcząco przyznał, że oszukał sąd pierwszej instancji, art. 386 § 4 k.p.c. przez nieuchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji pomimo, że nie dokonał on rozpoznania istoty sprawy - przede wszystkim co do istotnych faktów takich, jak nieistnienie spółki L. R. D. i brak związku z nią pozwanego oraz źródeł roszczeń wynikających ze stosunków wiążących strony postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut obrazy art 194 § 1 k.p.c. był już z tego względu bezpodstawny, że Sąd Rejonowy go nie stosował; nie było też przesłanki do wezwania w charakterze pozwanego spółki L. R. D., skoro ani powód ani pozwany nie

wystąpili z wnioskiem o jej wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego.

Wbrew stanowisku skarżącego pozwany w sprzeciwie od wyroku zaocznego wdał się w spór co do istoty sprawy, skoro podniósł, że zasądzone nim świadczenie pieniężne jest kwotą nienależną powodowi. Poza tym, ustanowiony przez pozwanego pełnomocnik na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia 2011 r. zażądał oddalenia powództwa ze względu na brak podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. Odniósł się on także na rozprawie w dniu 5 października 2011 r. do twierdzeń powoda, skoro podniósł, że gdyby okoliczności faktyczne pozwu zakwalifikować jako czyn niedozwolony (art. 415 k.c.), to kwestionuje wysokość odszkodowania. Nietrafny więc okazał się zarzut obrazy art. 210 § 2 oraz art. 221 w zw. z art. 382 k.p.c.

Artykuł 229 k.p.c. dotyczy przyznania faktów, art. 230 k.p.c. faktów niezaprzeczonych, a z kolei art. 231 k.p.c. domniemania faktycznego, które polega na tym, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli taki wniosek można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Artykuł 302 § 1 normuje, kiedy sąd może przeprowadzić dowód z przesłuchania jednej strony. Naruszenie tych unormowań nie mogło więc nastąpić przez oddalenie powództwa pomimo, że pozwany na żadnym etapie postępowania nie zaprzeczył zasadności roszczenia co do zasady. Zaprzeczenie podstawie faktycznej jest oświadczeniem wiedzy. Uznanie natomiast powództwa nawet co do zasady jest dyspozytywną czynnością procesową pozwanego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSNC 2012, Nr 1, poz. 17 i z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 671/10, Legalis). Także przyznanie przez stronę pewnych okoliczności (art. 229 k.p.c.) jest oświadczeniem wiedzy, natomiast uznanie powództwa jest czynnością, w której występują nie tylko elementy oświadczenia wiedzy, ale i woli. Wbrew stanowisku skarżącego pozwany nie uznał powództwa nawet co do zasady, skoro konsekwentnie wnosił o jego oddalenie. Uznanie powództwa normuje art. 213 § 2 k.p.c., który nie został przez skarżącego powołany i już nawet z tego względu trzeci zarzut kasacyjny nie był trafny.

Powód pozwał M. G., jako osobę fizyczną, a nie spółkę L. R. D. Skoro wyrok zaoczny zapadł przeciwko pozwanemu jako osobie fizycznej, mającej zdolność sądową i procesową, to oczywiście nie zachodziła podstawa do jego uchylenia z tego względu, że ewentualnie nie istniała spółka L. R. D. Nieuzasadniony był więc także zarzut obrazy art. 343¹ k.p.c.

Wbrew stanowisku skarżącego, pozwany nie przyznał, że oszukał pozwanego czy sąd pierwszej instancji. Takie uzasadnienie zarzutu nie podpada pod hipotezy unormowań zawartych w art. 382 w zw. z art. 316 k.p.c. Wprawdzie, w sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwany nie przedstawił bliżej faktów oraz dowodów na uzasadnienie zarzutu merytorycznego, że kwota zasądzona tym orzeczeniem nie należy się powodowi, niemniej takie stanowisko, jak i czynności jego pełnomocnika w odniesieniu do faktów podniesionych przez powoda w toku rozpoznania sprawy powinny być ocenione w ramach unormowań zawartych w art. 230 i art. 231 k.p.c.

W świetle art. 187 § 1 i art. 321 § 1 k.p.c. powód nie ma obowiązku wskazania podstawy prawnej swych żądań (*da mihi factum dabo tibi ius* czy *iura novit curia*). Innymi słowy, strony nie są zobowiązane do wskazania przepisów prawnych, gdyż kwalifikacja prawna stanu faktycznego - ustalonego w wyniku rozpoznania sprawy należy do sądu, który jej dokonuje w procesie subsumpcji (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 maja 1957 r., 2 CR 305/57, OSN 1958, poz. 72). Nie ma z tego punktu widzenia w zasadzie różnicy, czy w sprawie strona występuje samodzielnie czy jest zastępowana przez fachowego pełnomocnika.

Wskazanie jednak przez powoda przepisów prawa materialnego, mających stanowić podstawę prawną roszczenia, jakkolwiek niewymagane, nie pozostaje całkowicie bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, gdyż pośrednio określa jakie są w pierwszej kolejności istotne okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152, z dnia 11 marca 2011 r., II CSK 402/10, OSNC 2012, nr 1, poz. 16 i z dnia 14 stycznia 2004 r., I CK 42/03, Lex nr 172790). Niemniej nie można z tego względu przyjąć, że powołanie określonej podstawy

prawnej oznacza, iż powód poddaje pod osąd tylko te fakty, które mogą służyć zastosowaniu wskazanej przez niego normy prawa materialnego. Powołanie przez powoda podstawy faktycznej żądania, która może być kwalifikowana według różnych podstaw prawnych, uzasadnia rozważenie przez sąd każdej z nich przy rozpoznaniu sprawy, a zastosowanie jednej z nich, choćby odmiennej od tej, którą podał powód, nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1937 r., II C 1174/37, Zb. Orz. 1938, nr 7, poz. 334).

Sąd Okręgowy przeoczył, że powód ani w pozwie, ani w toku postępowania pierwszoinstancyjnego czy apelacyjnego nie powołał podstawy prawnej odnoszącej się do zgłoszonej podstawy faktycznej uzasadniającej jego roszczenie. Na rozprawie w dniu 5 października 2011 r. tylko pełnomocnik pozwanego podniósł, że gdyby za podstawę żądania powoda został przyjęty art. 415 k.c., to kwestionuje wysokość odszkodowania. W tym stanie rzeczy Sądy *meriti* miały obowiązek dokonać oceny zgłoszonej przez powoda podstawy faktycznej żądania z punktu widzenia jej zakwalifikowania pod wszystkie możliwe normy prawa materialnego. Sąd drugiej instancji naruszył więc w sposób istotny, tj. w stopniu mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, art. 321 k.p.c. nietrafnie przyjmując, że nie mógł wyrokować o zgłoszonym przez powoda roszczeniu pieniężnym, nawet jeżeli z przytoczonych przez powoda okoliczności faktycznych wynikałoby, że przysługuje mu dochodzona kwota w całości, bądź części na innej podstawie, niż umowa zlecenia.

Zresztą, brak podstawy do oceny przez Sąd Najwyższy, czy tzw. oferta pracy z dnia 31 lipca 2007 r. podpisana przez strony procesu bez względu na kwestię jej ważności stanowiła umowę zlecenia, czy była umową o pracę, skoro w ustaleniach nie została przytoczona jej treść, ani nie została dokonana jej wykładnia. Oczywiście jej kwalifikacja prawna, jak wynika już z powyższych uwag, bez względu na stanowisko stron należy do sądów *meriti*.

Skoro powództwo zostało wytoczone przed dniem 3 maja 2012 r., to w sprawie nie miała zastosowania ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych ustaw (Dz.U. Nr 233,

poz. 1381; por. art 1 pkt 27 i art. 9 pkt 1 tej ustawy). Podstawę więc powództwa powoda stanowiły okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie przedstawione w pozwie oraz uzupełnione w toku postępowania, aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji (art. 217 § 1 k.p.c.), co także nie wziął pod uwagę Sąd Okręgowy. Innymi słowy, na gruncie stanu prawnego mającego w sprawie zastosowanie, wskazanie okoliczności faktycznych w pozwie nie musiało nastąpić w zupełnych granicach.

W rezultacie należało wziąć pod uwagę, że sam powód, twierdził już w pozwie, iż tzw. oferta pracy, podpisana przez strony procesu nie mogła stanowić ważnego zobowiązania, skoro pozwany nie był związany z firmą L. R. D. oraz nigdy nie miał upoważnienia od niej do zawierania umów. Zresztą do takiego samego wniosku doszedł Sąd Okręgowy, choć nie wyciągnął z niego należytych skutków prawnych, a zwłaszcza z twierdzenia powoda, że działanie pozwanego obejmujące zawarcie tej czynności prawnej wyczerpało znamiona oszustwa. Tymczasem, także zdarzenie mające postać czynności prawnej może stanowić czyn niedozwolony (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 1964 r., II CR 540/63, OSNC 1965, nr 2, poz. 32, z dnia 5 grudnia 2007 r. I CSK 303/07 Lex nr 623793 i z dnia 9 marca 2012 r, I CSK 300/11, LEX nr 121511). Kwestia ta, ze względu na błędne założenie braku źródła odpowiedzialności pozwanego na innej podstawie prawnej niż umowa, nie była przedmiotem rozważań ani Sądu pierwszej, ani drugiej instancji.

Sądy meriti przeoczyły także, że powód przedstawił stanowiące element pozwu szczegółowe rozliczenie swoich czynności podjętych na skutek czynów pozwanego, którego niewątpliwie niektóre pozycje mogą stanowić uszczerbek skarżącego, a do nich pozwany w ogóle się nie odniósł (por. art. 230 k.p.c.) choć znajdowały oparcie w zgromadzonych w sprawie dokumentach prywatnych. Poza tym, gdyby Sąd Rejonowy rzeczywiście przeprowadził dowód z przesłuchania powoda na istotne w sprawie okoliczności, to powinien wysłuchać go także co do jego twierdzeń dotyczących wysokości poniesionego przez niego uszczerbku, czego nie dokonał.

Możliwe też jest - wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji - uznanie za ustalone faktów w drodze domniemania faktycznego. Upraszczają one przeprowadzenie dowodu, choć nie spełniają wymagań systemowego i całościowego sprawdzenia twierdzeń. Przyjmuje się bowiem, że dalsze sprawdzenie poprawności wniosku nie doprowadzi do stwierdzenia, że był fałszywy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2005 r., I CK 114/05, LEX nr 18700). Należy też pamiętać, że przy konstruowaniu domniemania faktycznego, obok zasad logiki istotną rolę odgrywają zasady doświadczenia życiowego, gdyż domniemanie faktyczne nie powinno być sprzeczne z tymi zasadami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1998 r., II UKN 465/97, OSNP 1999, nr 1, poz. 24). Trzeba też zauważyć, że domniemanie faktyczne będące rozumowaniem sędziego opartym na wiedzy i doświadczeniu może być wzruszone przez wykazanie nieprawidłowości tego wnioskowania, która może polegać na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wnioskowania o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty stanowiące podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z nich wniosku (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1986 r., I CR 34/86, OSP 1987, nr 5, poz. 125 i z dnia 30 marca 2000 r., III CKN 811/98, LEX nr 51364).

Pomimo, że w sprawie występuje tzw. element zagraniczny, ani Sąd pierwszej ani drugiej instancji nie rozważyły kwestii jurysdykcji krajowej oraz zagadnienia, jakie prawo materialne w sprawie powinno mieć zastosowanie. Skoro, w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 1 marca 2010 r. Polskę z Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi nie wiązała umowa międzynarodowa (zawarto jak do tej pory tylko dnia 22 kwietnia 2012 r. umowę międzyrządową między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich o współpracy gospodarczej, M.P. 2013, poz. 785) i miejscem zamieszkania pozwanego była i jest Polska, to podstawę jurysdykcji krajowej w sprawie może stanowić art. 1103 k.p.c.

Sądy *meriti* z urzędu stosują właściwe prawo materialne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., I CSK 105/08, OSNC 2009, nr 11, poz. 153 i z dnia 3 marca 20011 r., II PK 208/10, LEX nr 817518).

Należało więc rozstrzygnąć, czy do oceny dochodzonego roszczenia miało zastosowanie materialne prawo polskie czy też prawo obce. Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. - Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 80, poz. 432) została ogłoszona dnia 15 kwietnia 2011 r. i weszła w życie z wyjątkiem art. 63 po upływie 30 dni od jej ogłoszenia (art. 81, dalej: „p.p.m. 2011”) oraz uchylła ona ustawę z dnia 12 listopada 1965 r. - Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm., dalej: „p.p.m. 1965”).

Według art. 28 p. p. m. 2011 prawo właściwe dla zobowiązania umownego określa obecnie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r, w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (Dz.Urz. UE L 177 z 4.07. 2008, str. 6). W myśl art. 28 tego rozporządzenia (Rzym I) zastąpiło ono Konwencję Rzymską o prawie właściwym dla zobowiązań umownych (Dz.U. z 2008 r., Nr 10, poz. 57). Konwencja Rzymska miała zastosowanie w Polsce (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 96/12, Legalis) do umów zawartych od dnia 6 lutego 2008 r. do dnia 16 grudnia 2009 r. (art. 17). Należy pamiętać, że przepisy Konwencji miały charakter uniwersalny, tj. prawo przez nie wskazane stosowało się niezależnie od tego, czy jest nim prawo państwa umawiającego się (art. 2). Konwencja Rzymska, jako umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, miała pierwszeństwo zastosowania przed krajowymi przepisami kolizyjnymi, a więc między innymi art. 25- 29 p.p.m. 1965.

Zgodnie z art. 33 p.p.m. 2011 prawo właściwe dla zobowiązania ze zdarzenia niebędącego czynnością prawną określa rozporządzenie (WE) nr 864/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”) (Dz. Urz. UE L 199 z 31.07.2007, str. 40). Rozporządzenie to stosuje się do zdarzeń powodujących szkodę , które wydarzyły się od dnia jego wejścia w życie, czyli od dnia 11 stycznia 2009 r. włącznie. Rozporządzenie to wyłączyło odpowiednie krajowe regulacje kolizyjne prawa prywatnego międzynarodowego. Akt ten ma zastosowanie powszechne w tym znaczeniu, że prawo wskazane w nim stosuje się bez względu na to, czy jest ono prawem państwa członkowskiego (art. 3). Czynów niedozwolonych dotyczy w pierwszej kolejności jego art. 4. W tym wypadku

właściwym jest prawo państwa, w którym powstaje szkoda - niezależnie, w jakim państwie miało miejsce zdarzenie powodujące szkodę, oraz niezależnie od tego, w jakim państwie lub państwach występują skutki pośrednie tego zdarzenia (ust. 1); jednakże w przypadku, gdy osoba, której przypisuje się odpowiedzialność i poszkodowany mają w chwili powstania szkody, miejsce zwykłego pobytu w tym samym państwie, stosuje się prawo tego państwa (ust. 2). Należy też pamiętać o klauzuli ściślejszego związku (ust. 3).

Miejscem zwykłego pobytu osoby fizycznej, działającej w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej jest miejsce, w którym znajduje się jej główne przedsiębiorstwo (art. 23 ust. 2 rozp. Rzym II). Rozporządzenie to nie definiuje natomiast pojęcia „zwykły pobyt” w przypadku osoby fizycznej nieobjętej hipotezą tego przepisu. Podobnie, jak na gruncie konwencji haskich pojęcie „zwykły pobyt” odnosi się w tym wypadku wyłącznie do faktów, a nie do kwestii prawnych. Należy je rozumieć jako rzeczywiste centrum życiowe danej osoby fizycznej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., I CKN 776/00, OSNC 2000, nr 3, poz. 38).

W literaturze trafnie podniesiono, że inaczej niż przy zobowiązaniach umownych w przypadku odpowiedzialności pozaumownej regułą w praktyce jest brak wyboru prawa. Podstawą ustalenia łącznika są okoliczności faktyczne uznane przez sąd za udowodnione, nie zaś same twierdzenia stron o faktach. Wskazana przez strony podstawa prawna roszczenia nie stanowi w zasadzie przedmiotu tej kwalifikacji, gdyż ten tworzą nie stosunki prawne, lecz okoliczności faktyczne, np. nie ma znaczenia to, czy - według prawa, które powód uznaje za właściwe - należy przyjąć obowiązywanie między stronami ważnej umowy.

Rozstrzyganie o wyborze właściwego prawa materialnego odbywa się w oderwaniu od oceny zasadności zgłoszonych przez powoda żądań, tj. o tej kwalifikacji nie przesądza to, czy powód żąda zasądzenia świadczenia, uzasadniając to nieważnością umowy, czy też dlatego, że uznaje ją za ważną. Innymi słowy, w sytuacji gdy istnienie i ważność umowy są sporne, a powód domaga się zasądzenia świadczenia na podstawie umowy, to na podstawie tego tylko żądania, nie można jeszcze przyjąć, że wskazanie prawa właściwego ma

nastąpić za pomocą łącznika kontraktowego. Z kolei, powództwo o odszkodowanie wynikające z czynu niedozwolonego nie przesądza bynajmniej o tym, że właściwe prawo zostanie wskazane łącznikiem deliktowym, a nie kontraktowym, jeżeli czyn niedozwolony pozostaje w ściślejszym związku z zawartą między stronami umową niż z państwem, w którym powstała szkoda.

Należy pamiętać, że przyporządkowanie danego stanu faktycznego (subsumpcja) do zakresu danej normy kolizyjnej nie przesądza o zastosowaniu określonych przepisów właściwego prawa materialnego. Spośród nich powinny zostać zastosowane wszystkie te, które obejmują dany stan faktyczny. Zastosowanie więc normy kolizyjnej dotyczącej umów może prowadzić do zastosowania nie tylko tych przepisów prawa właściwego, które dotyczą umów, lecz także tych, które dotyczą bezpodstawnego wzbogacenia, czy też czynów niedozwolonych. Normy kolizyjne nie przesądzają bowiem o takim czy innym rodzaju odpowiedzialności, ale o tym, czy prawo właściwe zostanie wskazane łącznikiem kontraktowym, deliktowym, czy jeszcze innym. Innymi słowy, norma kolizyjna wskazuje prawo najściślej związane z danym stanem faktycznym i jej zastosowanie nie oznacza wyboru między dwoma rodzajami odpowiedzialności, ale wybór między zastosowaniem takiego, a nie innego łącznika.

W świetle powyższych uwag nie można było też odeprzeć zarzutu obrazy naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 386 § 4 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635.; z dnia 12 listopada

2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2 i z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22).

Do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dochodzi więc między innymi w razie oddalenia powództwa z uwagi na nietrafne przyjęcie braku legitymacji procesowej pozwanego, co wystąpiło w rozpoznawanej sprawie. Dodać należy, że także Sąd pierwszej instancji, pomimo elementu zagranicznego sprawy, zaniechał zbadania przesłanki jurysdykcji krajowej, oraz czy ma zastosowanie prawo materialne polskie, czy obce.

Zasadność podstawy naruszenia prawa procesowego zwalniała Sąd Najwyższy od obowiązku rozważenia zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Ze wskazanych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).